

W numerze: Zawsze chciałem jeździć w karetce, chciałem pomagać ludziom. Wywiad z Tomaszem Modrzewskim, ratownikiem medycznym, absolwentem Uniwersytetu Medycznego w Łodzi ▪ Klasa 6a oraz wszystkie klasy siódme i ósme w Teatrze Współczesnym w Krakowie ▪ Oko w oko z największymi gwiazdami światowego kina, sportu, muzyki i polityki w Muzeum Figur Woskowych w Kołobrzegu ▪ Wyniki szkolnych wyborów samorządowych ▪ Niezwykła podróż malowniczymi meandrami Dunajca ▪ Jak świętowaliśmy Dzień Chłopaka ▪ Czy zombie istnieją naprawdę? Wykład dr inż. Marty Basiagi ▪ O widowiskowym tańcu odłamków lodu na islandzkiej lagunie Jökulsárlón ▪ „Kto nam ten czas wolny od twogi wydarł – maleńka?”. Wojewódzki konkurs recytatorsko-wokalny wokół twórczości Krzysztofa Kamila Baczyńskiego (w ramach projektu Patroni Roku) ▪ Naszym Nauczycielom życzymy satysfakcji z pracy każdego dnia

Zawsze chciałem jeździć w karetce, chciałem pomagać ludziom. Wywiad z Tomaszem Modrzewskim, ratownikiem medycznym, absolwentem Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

13 października obchodzony jest Światowy Dzień Ratownictwa Medycznego. Ratownicy medyczni zwykle pierwsi pojawiają się na miejscu wypadku. O tym niezwykle trudnym, ale bardzo ważnym zawodzie miałam okazję porozmawiać z Tomaszem Modrzewskim, ratownikiem medycznym, który pracuje w szpitalnym oddziale

ratunkowym oraz w zespołach ratownictwa medycznego. Ponadto prowadzi różnego rodzaju projekty edukacyjne zarówno w Polsce, jak i za granicą, na przykład kursy pierwszej pomocy dla kierowców, szkolenia medyczno-survivalowe, kursy pierwszej pomocy dla dorosłych oraz pierwszą pomoc dzieciom.

Dzień dobry. Nazywam się Zosia Gramont, jestem uczennicą Szkoły Podstawowej nr 41 im. Jana Kochanowskiego w Krakowie, pracuję w redakcji szkolnej e-gazetki „Primo”. Czy mogę przeprowadzić z panem wywiad? Bardzo chciałabym zadać panu kilka pytań na temat pierwszej pomocy i zawodu, jaki pan wykonuje. Dzień dobry. Oczywiście, Zosiu, pytaj śmiało!



fot. www.facebook.com/PierwszaPomocTomaszModrzewski

Dlaczego został pan ratownikiem medycznym?
Zawsze chciałem jeździć w karetce, chciałem pomagać ludziom. Wcześniej przez dziesięć lat pracowałem w aptece jako technik farmaceutyczny. Czułem, że muszę zmienić coś w swoim życiu. Podobały mi się niebieskie światła na dachach karetek i pragnąłem należeć do tej grupy, która jedzie, by pomóc chorym czy poszkodowanym w wypadkach. Postanowiłem studiować. Skończyłem studia licencjackie i zacząłem pracować jako ratownik medyczny, najpierw w szpitalnym oddziale ratunkowym, a potem w zespołach wyjazdowych.

Na czym polega praca ratownika medycznego?

Ratownik medyczny może pracować w różnych miejscach: w szpitalnym oddziale ratunkowym lub na innych oddziałach szpitalnych, może też być członkiem zespołu karetki. Ja obecnie jeżdżę w karetkach. Jeżeli ktoś potrzebuje pomocy, dzwoni na numer alarmowy 112 albo 999 i dyspozytor medyczny, kiedy uzna, że wezwanie wymaga interwencji zespołu ratownictwa medycznego, wysyła nas na miejsce zdarzenia. Tam pomagamy ludziom i podejmujemy decyzję, co z pacjentem zrobić: czy podać leki i zostawić w domu, czy zabrać go do szpitala.

Jak długo trzeba się uczyć, by zostać ratownikiem medycznym?

W tej chwili w Polsce należy skończyć studia licencjackie, a więc trzy lata po maturze trzeba się uczyć. Natomiast ja poszedłem troszeczkę dalej, bo po studiach licencjackich ukończyłem studia magisterskie na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi na kierunku: zdrowie publiczne, specjalność: medycyna ratunkowa i zarządzanie kryzysowe.

Jaka akcja zapadła panu najbardziej w pamięci?

Ojej, dużo było takich akcji. Niestety, raczej w pamięci zostają te smutne, więc nie chciałbym o nich mówić. Zawód ratownika medycznego jest wspaniały, bo polega na ratowaniu ludzkiego zdrowia i życia. Daje ogromną satysfakcję. Jednak każdego dnia ratownik musi mierzyć się z bardzo trudnymi sytuacjami, widzi cierpienie, czasem śmierć. Na pewno nie jest to zawód dla wszystkich. Naprawdę wymaga wielkiej odporności psychicznej.

Czy czuje się pan jak bohater, ratując ludzkie życie?

Nie, nie, absolutnie nie. Jest coś niezwykłego, może troszeczkę nadprzyrodzonego, gdy potrafimy wyrwać osoby ze szponów śmierci, reanimując je, czyli przywracając im funkcje życiowe. Bohaterem jednak się nie czuję, a już z pewnością nie wtedy, kiedy trwa akcja ratunkowa, bo wtedy skupiam się na tym, co jest do zrobienia. Na rozmyślanie przychodzi czas później, gdy widzę uśmiech osoby, której udało się pomóc, gdy widzę radość rodziny.

Czy Polacy potrafią udzielać poprawnie pierwszej pomocy?

Bywa z tym różnie. Generalnie powiedziałbym, że raczej to średnio wygląda. Bez wątpienia potrzebne są szkolenia z pierwszej pomocy. Jeśli chodzi o was, młodych, warto, żebyście uczyli się pierwszej pomocy, bo ona naprawdę nie jest

trudna, a bardzo cenna. Często proste symptomy mogą uświadomić wam jako świadkom zdarzenia, że coś złego dzieje się z człowiekiem i że konieczna jest pomoc i niezwłoczne wezwanie zespołu ratownictwa medycznego. Czasami okazuje się, że ludzie ignorują pewne objawy i przez to rokowanie na powrót do zdrowia jest dużo gorsze. Zdarza się też, że ludzie nieprawidłowo wykonują uciskanie klatki piersiowej w trakcie reanimacji, a jest to kluczowa czynność do chwili przyjazdu ratowników medycznych. Od niej zależy życie pacjenta. Gdy dojdzie do zatrzymania krążenia, trzeba umieć rozpoznać ten stan i odpowiednio ucisnąć klatkę piersiową, aby serce podjęło pracę.

Co pan najbardziej lubi w swojej pracy?

Co pana szczególnie motywuje?

Lubię jeździć na sygnale, lubię błysk odbijanych świateł od znaków drogowych, ale przede wszystkim lubię pomagać ludziom. Lubię, kiedy widzę w ich oczach zadowolenie, kiedy wiem, że moje działanie przyczyniło się do tego, że ktoś przeżył, że ma szansę wrócić do zdrowia. To napędza mnie do dalszej pracy. Lubię jeździć do zdarzeń. Lubię, kiedy wchodzimy do miejsc niedostępnych dla innych, kiedy w akcję zaangażowani są strażacy,



facebook.com/PierwszaPomocTomaszModrzewski

policjanci i razem robimy wielkie rzeczy, ratując poszkodowanych.

To musi być niesamowite. Przynajmniej tak mi się wydaje, gdy pana słucham.

Owszem, to jest niesamowite, Zosiu, ale powiem ci, że to jest ciężki zawód. Na pewno jednak nie zamieniłbym go na żaden inny.

Jeszcze raz podkreślę, że nie jest to zawód dla każdego. Ratownik medyczny widzi dużo cierpienia, dużo krzywdy, dużo krwi, dużo śmierci i musi sobie z tym jakoś radzić. Nie może poddać się, nie może pozwolić, by sparaliżował go strach.

Ja miałabym z tym problem. Dziękuję za odpowiedzi. Jestem panu wdzięczna za poświęcony mi czas. Cieszę się bardzo, że mogłem z tobą porozmawiać. Była to czysta przyjemność.

Czy mogę prosić o pana zdjęcia do gazetki? Pewnie, że możesz. Masz moją zgodę.

Bardzo dziękuję.

Trzymaj się, Zosiu! Życzę ci sukcesów w nauce i powodzenia w pracy dziennikarskiej.

Rozmawiała: Zofia Gramont

Klasa 6a oraz wszystkie klasy siódme i ósme w Teatrze Współczesnym w Krakowie

Pod koniec września klasa 6a oraz wszystkie klasy siódme i ósme obejrzały w Teatrze Współczesnym w Krakowie spektakl „Kamienie na szaniec”, którego scenariusz powstał na podstawie sfabularyzowanego dokumentu Aleksandra Kamińskiego o tym samym tytule (lektura obowiązkowa dla klas 7-8).

Jest to wzruszająca opowieść o młodych „ludziach, którzy potrafili pięknie żyć i pięknie umierać”, o ich wierności w przyjaźni i w miłości, o ich odwadze, niezłomności i lojalności, o ich pełnym determinacji mierzaniu się z trudną codziennością w okupowanej Warszawie i o ich walce o wolną Polskę.

Aktorzy przedstawili wojenne losy wchodzących w dorosłość kilku chłopców z Szarych Szeregów. Pokazali, jak Zośka, Alek i Rudy potrafili wiele poświęcić w obronie najważniejszych dla nich wartości, działając w niepodległościowym podziemiu. Ich świetne kreacje aktorskie wsparte symboliczną scenografią, przejmującą muzyką oraz niesamowitymi efektami specjalnymi pozwoliły nastoletnim widzom poczuć klimat tamtych trudnych lat.

Szóstoklasiści, siódmoklasiści i ósmoklasiści byli pod wielkim wrażeniem tej sztuki. Siedząc na widowni i śledząc losy bohaterów na scenie, wiele się nauczyli i wiele zrozumieli. Po przedstawieniu uczniowie wzięli udział w warsztatach teatralnych, które poprowadzili Maksymilian Czarnecki i Paweł Brandys, aktorzy z obsady „Kamieni na szaniec”.

Krystyna Tokarz



Spektakl

fot. z <http://www.teatrkrakow.pl>



Warsztaty

fot. A. Tekiela



Warsztaty

fot. K. Tokarz



Warsztaty

fot. K. Tokarz



Warsztaty

fot. K. Tokarz



Warsztaty

fot. K. Tokarz

Oko w oko z największymi gwiazdami światowego kina, sportu, muzyki i polityki w Muzeum Figur Woskowych w Kołobrzegu

Podczas tegorocznych wakacji byłam w Kołobrzegu. Jest to jedno z najpiękniejszych nadbałtyckich miast z cudowną plażą i latarnią morską. Jedną z wielu atrakcji Kołobrzegu jest tamtejsze Muzeum Figur Woskowych, które odwiedziłam wraz z rodziną. Miałam okazję stanąć oko w oko z największymi gwiazdami światowego kina, sportu, muzyki i polityki. Co prawda tylko woskowymi, ale i tak było to dla mnie niezwykle przeżycie.

Zobaczyłam z bliska popularnych hollywoodzkich aktorów, takich jak Angelina Jolie, Jennifer Lawrence, Tom Cruise, Brad Pitt, Will Smith, Tom Hanks, Daniel Craig czy Leonardo DiCaprio, a także znanych sportowców, jak Michael Jordan,

Usain Bolt, David Beckham, Cristiano Ronaldo, Lionel Messi i Robert Lewandowski.

Przyjrzałam się przedstawicielom świata muzyki, na przykład Katy Perry, Madonnie, Shakirze, Justinowi Bieberowi i Michaelowi Jacksonowi. Widziałam też Baracka Obamę i Donalda Trumpa, czyli byłych prezydentów Stanów Zjednoczonych. O każdej z tych postaci mogłam przeczytać krótką notatkę encyklopedyczną. Zauważyłam, że duże zainteresowanie wśród zwiedzających wzbudzali Johnny Depp jako kapitan Jack Sparrow z serii filmów „Piraci z Karaibów” i Daniel Radcliffe w roli Harry'ego Pottera oraz bohaterowie filmów animowanych, jak „Epoka lodowcowa” i „Smerfy”.

Wizyta w tym kołobrzesckim muzeum dostarczyła mi wspaniałych wrażeń i uatrakcyjniła mój pobyt nad polskim morzem.

Arleta Rozumek



Katy Perry

fot. A. Rozumek



Arletka z Madonną

fot. M. Rozumek



Johnny Depp

fot. A. Rozumek



Michael Jordan

fot. A. Rozumek

Wyniki szkolnych wyborów samorządowych

Tradycyjnie we wrześniu w naszej szkole odbywają się klasowe i szkolne wybory samorządowe. Te drugie budzą zdecydowanie większe emocje, zwłaszcza wśród kandydatów i wspierających ich uczniów.

W tym roku o poparcie rówieśników walczyły tylko trzy dziewczynki i jeden chłopiec. Przez kilka dni na drzwiach do sal lekcyjnych wisiły plakaty promujące poszczególnych uczniów ubiegających się o pełnienie funkcji przewodniczącego samorządu uczniowskiego.

29 września w sali gimnastycznej odbyła się debata przedwyborcza dla klas 4-8, podczas której kandydaci zaprezentowali się osobiście społeczności szkolnej i odpowiadali na pytania wyborców. Kto był najbardziej przekonujący? Na odpowiedź wystarczyło poczekać do następnego dnia, w którym odbyło się głosowanie. Bezkonkurencyjnym zwycięzcą okazał się Hubert Proszek z klasy 8b, zdobywając ponad połowę wszystkich ważnych głosów.



Debata przedwyborcza

fol. A. Tekiela

Wierzymy, że nie rozczaruje ani swoich wyborców, ani tych, którzy w tej zaszczytnej roli widzieli kogoś innego. Pomagać mu będzie Aleksandra Nieciąg z klasy 8c, bo zajęła drugie miejsce w wyborach.

W imieniu własnym i pozostałych członków redakcji „Primo” serdecznie gratuluję Hubertowi i Oli. Życzę im powodzenia i spełnienia wszystkich obietnic złożonych w czasie kampanii wyborczej.

Katarzyna Kuza



Komisja skrutacyjna

fol. A. Tekiela



Głosowanie

fol. A. Tekiela



Zwycięzca i jego zwolenniczki fot. A. Tekiela



Hubert z klasą 8b fot. A. Tekiela

w Szczawnicy (trasa o długości 18 km) bądź w Krościenku (trasa o długości 23 km) i trwa od dwóch do trzech godzin w zależności od stanu wody. Jest to wyjątkowa podróż. Pokonując kolejne meandry rzeki, można obcować z dziką przyrodą Pienińskiego Parku Narodowego oraz poznawać historię i legendy regionu barwnie opowiadane przez flisaków. Niezapomniane wrażenia! Gorąco polecam.

Michał Popielak

Niezwykła podróż malowniczymi meandrami Dunajca

Rzeka Dunajec rozpoczyna swój bieg pod Nowym Targiem, w miejscu, w którym łączą swe wody Biały Dunajec i Czarny Dunajec. Ma długość 247 km. Przepływa przez Pieniny, Beskidy Zachodnie, Pogórze Środkowobeskidzkie i Kotlinę Sandomierską. Wpływają się do niej między innymi Kamienica, Łososina, Białka, Grajcarek, Poprad i Biała Dunajcowa. Uchodzi do Wisły powyżej Opatowca w województwie świętokrzyskim.

Między Sromowcami Niżnymi a Szczawnicą Dunajec tworzy malowniczy przełom, przedzierając się wąskim korytem pomiędzy stromymi skalnymi ścianami pasma Pienin. Miejscowi flisacy urządzą nim spływy na drewnianych tratwach zbudowanych z połączonych ze sobą wąskich łódek, dzięki czemu turyści mogą z bliska podziwiać pienińskie uroki i słuchać równocześnie szumu rzecznych fal. Przeprowa rozpoczyna się w przystani w Sromowcach Wyżnych lub w Sromowcach Niżnych, kończy natomiast



Przełom Dunajca fot. K. Tokarz



Przełom Dunajca fot. K. Tokarz



Przełom Dunajca

fot. K. Tokarz



Przełom Dunajca

fot. K. Tokarz

Jak świętowaliśmy Dzień Chłopaka

Na ostatni dzień września niecierpliwie czekali chyba wszyscy chłopcy z naszej szkoły. Nie zawiedli się. Dziewczynki przygotowały dla nich rozmaite niespodzianki, niektóre bardzo śmieszne. Były ciekawe konkursy, drobne upominki oraz słodki (ciasteczka) lub pikantny (pizza) poczęstunek. Humor dopisywał każdemu, więc zabawa była bez wątpienia doskonała.

Po świętowaniu należało udać się na lekcje, co dla niektórych było nie lada wyzwaniem. Nikt jednak zbyt długo się nie ociągał, bo przecież był to normalny dzień nauki, tylko nieco urozmaicony.

Redakcja



Dziewczynki z kl. 7c z prezentami fot. A. Tekiela

Czy zombie istnieją naprawdę? Wykład dr inż. Marty Basiagi

W ramach tegorocznej Małopolskiej Nocy Naukowców wybrałam się na wykład dr inż. Marty Basiagi z Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie. Oczywiście nie chodziło o zombie, czyli osobę silnie zniewoloną, nieświadomie wykonującą polecenia osoby ją kontrolującej, ale o pasożyty, które są organizmami żyjącymi kosztem innych. Kiedy pasożyty dostają się do organizmu żywiciela, modyfikują jego wygląd i zachowanie.

Pierwszym podanym przez wykładowczynię przykładem zwierzęcia, które może być sterowane przez pasożyta, była mrówka. Larwy przywry dostają się w okolice zwojów mózgowych mrówki i tam zaczynają zmieniać jej zachowanie. Zarażone mrówki opuszczają mrowisko i, jeśli temperatura powietrza nie przekracza 20 stopni Celsjusza,

wychodzą na ziemię, a następnie wspinają się na liście roślin lub na płatki kwiatów i tam czekają nawet siedem dni, żeby zostać zjedzone z trawą przez żywiciela ostatecznego, na przykład owce. Gdy nie zostaną zjedzone, wracają do mrowiska i czekają na odpowiednie warunki, żeby ponownie wyjść na rośliny na pastwiskach i zostać pożarte.

Kolejnym przykładem były ślimaki bursztyнки, które atakuje podobny pasożyt. Zarażone ślimaki zmieniają nie tylko zachowanie, ale i wygląd, żeby zostać zjedzone przez żywiciela ostatecznego, tym razem owadożerne ptaki.

Ostatnim pasożytem opisywanym w czasie wykładu był pierwotniak, który powoduje chorobę o nazwie toksoplazmoza. Mogą zachorować na nią zarówno zwierzęta, jak i ludzie. Jest niebezpieczna. Z badań wynika, że zarażone osoby były bardzo agresywne i miały zaburzenia psychiczne.

Na zakończenie dr inż. Marta Basiaga powiedziała, że do tej pory zbadano tysiące gatunków pasożytów, małych i dużych, wewnętrznych i zewnętrznych, ale wciąż wiele nie odkryto. Poradziła słuchaczom, aby zastanowili się, widząc nietypowo zachowujące się zwierzę, czy nie wykonuje ono poleceń innego organizmu, czyli właśnie zombie-pasożyta.

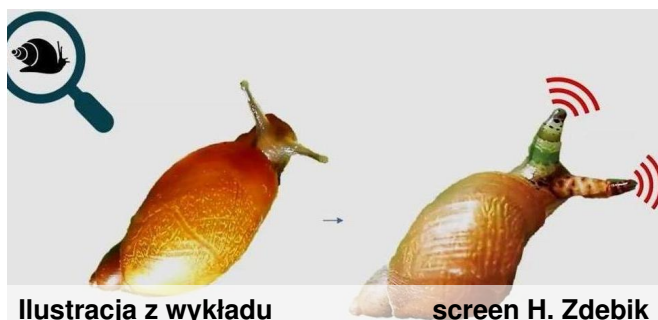
To był ciekawy wykład ilustrowany ułatwiającymi zrozumienie i zapamiętanie grafikami, zdjęciami oraz napisami. Warto było w nim uczestniczyć.

Hanna Zdebik



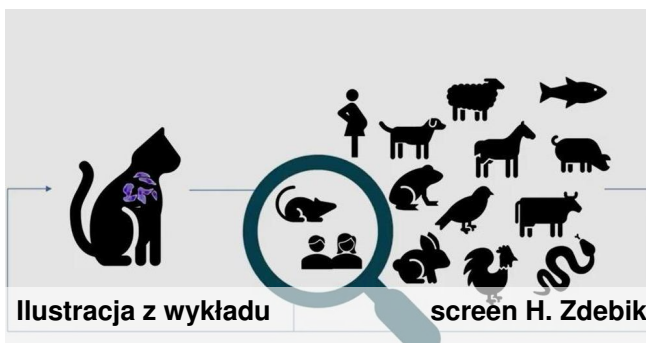
Ilustracja z wykładu

screen H. Zdebik



Ilustracja z wykładu

screen H. Zdebik



Ilustracja z wykładu

screen H. Zdebik

O widowiskowym tańcu odłamków lodu na islandzkiej lagunie Jökulsárlón

Podczas wykładu, który niedawno obejrzałem online, mgr Michał Banaś z Instytutu Nauk Geologicznych PAN Ośrodka Badawczego w Krakowie między innymi opisał zjawiskowy pokaz siły i piękna natury – swoisty taniec odłamków lodu podczas przyływu i odpływu na lodowcowej lagunie Jökulsárlón na Islandii. Każdego popołudnia,

gdy rzeka robi zwrot i płynie od Oceanu Atlantyckiego w kierunku gór, oderwane od lodowca bryły lodu wykonują spektakularne ruchy – wypiętrzają się i opadają. Niesamowity widok!

Wykładowca pokazał zapierające dech w piersiach zdjęcia, ale też unaoczniał, w jak szybkim tempie topnieje lodowiec Breiðamerkurjökull w związku z podnoszeniem się temperatury na naszej planecie.

Michał Popielak



Ilustracja z wykładu

screen M. Popielak



Ilustracja z wykładu

screen M. Popielak

„Kto nam ten czas wolny od trwogi wydarł – maleńka?”. Wojewódzki konkurs recytatorsko-wokalny wokół twórczości Krzysztofa Kamila Baczyńskiego (w ramach projektu Patroni Roku)

Staromiejskie Centrum Kultury Młodzieży w Krakowie i Rada Dzielnicy I Stare Miasto zapraszają uczniów klas 7-8 szkół podstawowych, uczniów szkół ponadpodstawowych i studentów do 24. roku życia do udziału w konkursie recytatorsko-wokalnym wokół twórczości Krzysztofa Kamila Baczyńskiego „Kto nam ten czas wolny od trwogi wydarł – maleńka?”, rekomendowanym przez Kuratorium Oświaty w Krakowie.

Termin zgłoszenia upływa 1 listopada. Przesłuchania konkursowe odbędą się 8 i 9 listopada w dwóch kategoriach do wyboru: recytatorskiej (dwa wybrane utwory poetyckie K.K. Baczyńskiego) i wokalnej (dwie piosenki do tekstów K.K. Baczyńskiego).

Uczestnicy biorący udział w kategorii wokalnej mogą wystąpić solo, z akompaniamentem własnej sekcji rytmicznej (maksymalnie trzyosobowej, np. pianino, gitara, perkusja) bądź z akompaniamentem audio w formacie wave lub mp3.

Organizatorzy przewidują nagrody pieniężne i dyplomy oraz zaproszenia do wystąpienia w widowisku muzyczno-poetyckim.

Regulamin jest dostępny na stronie <https://www.sckm.krakow.pl>.

Krystyna Tokarz

Naszemu Nauczycielom życzymy satysfakcji z pracy każdego dnia

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej gorąco życzymy Dyrekcji SP 41 i wszystkim naszym Nauczycielom, aby mogli cieszyć się zarówno własnymi sukcesami, jak i sukcesami swoich uczniów. Oby każdego dnia czuli satysfakcję z pracy w szkole. Oby nigdy nie zwątpili w sens wybranej przez siebie drogi zawodowej.

Dziękujemy za inspirowanie nas i motywowanie do podejmowania nowych wyzwań, za cierpliwość i siłę w pokonywaniu razem z nami wszelkich trudności oraz za nieustanną troskę o nas.

Redakcja



Dzień Edukacji Narodowej

2021

Stopka redakcyjna

Adres redakcji:
30-836 Kraków, ul. Jerzmanowskiego 6
tel./faks: 12 658 43 28
e-mail: sp41@interia.pl

Wydawca:
Szkoła Podstawowa nr 41
im. Jana Kochanowskiego w Krakowie

Redaktor naczelna: Krystyna Tokarz
Zastępca redaktor naczelnej: Zofia Gramont
Fotograf: Michał Popielak
Operator kamery: Franciszek Kuźma
Dziennikarze: Barbara Bocheńska,
Marek Budzowski, Iga Chwastek, Julia Góralczyk,
Julia Kozak, Katarzyna Kuza, Karolina Lipczyńska,
Arleta Rozumek, Oliwia Sękalska, Hanna Zdebik



**Krzysztof
Kamil
Baczyński**

konkurs
recytatorsko-wokalny

Plakat konkursowy <https://www.sckm.krakow.pl>